

Sygn. akt IV Ka 649/19

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 października 2019 r.

**Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSO Agnieszka Połyniak (spr.)</b>
<b>Sędziowie:</b>	<b>SSO Tomasz Wysocki</b> <b>SSO Sylwana Wirth</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>Marta Synowiec</b>

przy udziale Eligiusza Wnuka Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 29 października 2019 r.

**sprawy R. S.**

**syna S. i S. z domu K.**

**urodzonego (...) w J.**

**oskarżonego z art. 233 § 1 kk, art. 244 kk**

**na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora**

**od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy**

**z dnia 1 lipca 2019 r. sygnatura akt VI K 503/18**

**I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;**

II. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r. pr. P. N. z Kancelarii Rady Prawnego w S. 516,60 złotych tytułem kosztów nie opłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. **wydatkami związanymi z postępowaniem odwoławczym obciąża Skarb Państwa.**

Sygnatura akt IV Ka 649/19

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 1 lipca 2019r. Sąd Rejonowy w Świdnicy, w sprawie o sygn. akt VI K 503/18, uniewinnił R. S. od zarzutu popełnienia czynów:

1. z art. 233§1 k.k. polegającego na tym, że w dniu 28 listopada 2013 r. w Ś. woj. (...), będąc pouczonym o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań składając zeznawania mające służyć za dowód w

nadzorowanym przez Prokuraturę Rejonową w Świdnicy postępowaniu sygn. (...) zeznał nieprawdę na temat podżegania S. W. przez D. S. do składania fałszywych zeznań,

2. z art. 244 k.k. polegającego na tym, że w dniu 26 września 2015r. w Ś. woj. (...), nachodzące w miejscu zamieszkania D. S. nie zastosował się do zakazu kontaktowania się w wymienioną orzeczonego prawomocnym postanowieniem Sądu Rejonowego w Świdnicy z dnia 17 marca 2015 r. sygn. akt VI K 2014/14

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się Prokurator, który zaskarżył wyrok w całości na niekorzyść oskarżonego, zarzucając na podstawie art. 438 pkt 1 i 3 k.p.k.:

1. w zakresie czynu I - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, że oskarżony R. S. nie popełnił przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. poprzez przyjęcie, że zeznania R. S. i S. W. nie odbiegają znacznie od siebie podczas, gdy wnikliwa i rzetelna ocena dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania prowadzi do wniosku, iż oskarżony świadomie dodał do przekazanej mu relacji S. W. elementy wskazujące na próbę bezprawnego wpłynięcia na w/w świadka przez D. S., czym dopuścił się zarzucanego mu czynu z art. 233 § 1 k.k.;

2. w zakresie czynu II - obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 244 k.k., polegającą na wyrażeniu błędnego poglądu, że przedmiotem ochrony tego przepisu nie mogą być zakazy orzeczone przez sąd jako środki zapobiegawcze, co pomimo prawidłowego ustalenia, że R. S. przybył do miejsca zamieszkania D. S. w okresie obowiązywania środka zapobiegawczego w postaci zakazu kontaktowania się z w/w, doprowadziło Sąd I instancji do przekonania o braku realizacji przez oskarżonego znamion czynu z art. 244 k.k. podczas, gdy zgodnie z wynikiem wykładni językowej tego przepisu i jego dotychczasową interpretacją w judykaturze Sądu Najwyższego (zob. postanowienie SN z 26.02.2004 r., I KZP 47/03, wyrok SN z 21.11.2012 r., III KK 42/12 i uchwała SN z 22.03.2015 r., I KZP 3/94), to rodzaj organu, a nie podstawa materialnoprawna orzeczenia decyduje o zakresie penalizacji przepisu art. 244 k.k.

Stawiając powyższy zarzut na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., art. 437 § 1 i 2 k.p.k. i art. 454 § 1 k.p.k. wniósł o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Świdnicy Wydział VI Karny

### **Sąd odwoławczy zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie, a przedstawione przez skarżącego argumenty, które miałyby dowodzić błędów w procedowaniu sądu I instancji, uznać należy za chybione, ponieważ nie dostrzegł autor apelacji, że w zakresie zarzutu obrazę prawa materialnego, odwołał się do okoliczności, które nie odnoszą się do istoty i celu środków zapobiegawczych, którym bez wątplenia jest zakaz orzeczonego wobec R. S. w sprawie VI K 201/14, zaś formułując zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, sam dokonał swoistej nadinterpretacji relacji świadków i oskarżonego, pomijając, że zastosowanie miała reguła in dubio pro reo.

Odwoływanie się przez apelującego do zaleceń Sądu Okręgowego w Świdnicy, który uchylił uprzedni wyrok skazujący R. S. i nakazał ponowne, wnikliwie przeanalizowanie zgromadzonego materiału dowodowego (k.850), w żadnym razie nie stanowi argumentu potwierdzającego, że oskarżony jest sprawcą zarzucanych mu czynów i winien za nie ponieść odpowiedzialność karną. Nadto nie sposób nie dostrzec, że choćby w zakresie czynu z art. 244 k.k. ani słowem sąd odwoławczy nie wypowiedział na temat charakteru środka zapobiegawczego, jak też dopuszczalności uznania, że niezastosowanie się podejrzanego czy oskarżonego do zastosowanego wobec niego takiego właśnie środka, może skutkować odpowiedzialnością na podstawie art. 244 k.k.

I tak, odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, który miałaby skutkować błędnym uniewinnieniem oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu z art. 233§1 k.k. to wskazuje sąd odwoławczy, że „nieprawda” w rozumieniu art. 233§1 k.k. oznacza nieprawdę w sensie subiektywnym, tj. zeznania są nieprawdziwe, gdy sprawca **uświadamia sobie**, że kłamie, ponieważ minimalnym warunkiem spełnienia znamion strony podmiotowej w odniesieniu do przestępstwa z art. 233 § 1 k.k. jest przewidywanie przez sprawcę nieprawdziwości

jego oświadczeń o posiadanych wiadomościach na temat faktów badanych w postępowaniu i zarazem godzenie się z tym stanem, wyrażające się złożeniem takich zeznań w formie przewidzianej przez prawo procesowe (tak np. SA w Szczecinie w wyroku z 12.10.2017 r., II AKa 128/17, LEX nr 2412812). Tym samym należało w sposób niebudzący wątpliwości wykazać, że oskarżony, składając zawiadomienie i zeznania, z takim nastawieniem działał, mając tego pełną świadomość.

Natomiast wbrew temu, co utrzymuje oskarżyciel publiczny, zgromadzone dowody takich pewnych i jednoznacznych wniosków wyprowadzić nie pozwalają, co słusznie dostrzegł sąd a quo.

Wypada zatem wskazać, że przedstawiona w zawiadomieniu i zeznaniach R. S. rozmowa pomiędzy S. W. a D. S. odbyła się bez jego udziału. Została mu zrelacjonowana przez S. W. jakiś czas później, jak wiernie (dosłownie) i przy użyciu jakich sformułowań, ustalić obecnie nie sposób. Tym bardziej, że S. W. **6 września 2013r.** została przesłuchana w charakterze świadka w toku rozprawy rozwodowej I C 1172/12 Sądu Okręgowego w Świdnicy (k. 336 i 339 – 340) i w trakcie tego przesłuchania także informowała o wizycie D. S.. Jak stwierdziła żona oskarżonego „zapytała się jej dlaczego będzie przeciwko niej zeznawała, zaczęła podnosić głos” (k. 340). Nic bliższego na temat tej „wizyty” nie wskazała, zaś R. S. zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa wraz z zeznaniami złożył **28 listopada 2013r.**, wskazując że informacje w tym zakresie uzyskał **w grudniu 2012r.** Już tylko powyższe wskazuje, że pomiędzy dniem, kiedy rozmowa między kobietami miała miejsce, a datą przekazania tej informacji oskarżonemu oraz przesłuchaniem w/wym. osób, upłynął taki okres, że trudno oczekiwać, iż zeznając, przedstawia dosłowną treść tego, co zostało wypowiedziane, a przede wszystkim wskażą w jaki sposób przekazały te treści kolejnej osobie.

Z ustaleń sądu, których w tym zakresie kwestionować nie sposób, wynika, że jedyną pewną okolicznością jest ta, że D. S. przyszła do domu S. W., doszło do rozmowy między nimi na temat przysłego przesłuchania ostatnio wymienionej przed sądem oraz, że na tym tle doszło do konfliktu, skoro D. S. „podniosła głos” i zachowywała się w taki sposób, że S. W. wyprosiła ją z domu. Jak przebiegła ta rozmowa w szczególności, a przede wszystkim w jaki sposób S. W. zrelacjonowała jej przebieg R. S. oraz jakich słów użyła, oceniając intencje i cel owej wizyty, jednoznacznie ustalić nie można. Tym bardziej, że przed sądem rozwodowym wskazała, że usłyszała pytanie o powód, dla którego chce złożyć zeznania „przeciwko” D. S.. Z dalszej wypowiedzi można wyprowadzić wniosek, że miała jakieś pretensje do S. W., skoro podniosła głos (vide zapis protokołu – k. 340) i w efekcie wyproszona została z domu.

Z treści notatki urzędowej, sporządzonej 21.11.2013r. (k.65 zbioru A), do której świadek się odnosiła dopiero w 2019r., wynika, że istotnie przybyła formułowała pretensje wobec świadka, zgłoszonego przez oskarżonego. Nadto w toku przesłuchania w lipcu 2019r. S. W. potwierdziła nie tylko to, że ówczesna żona oskarżonego była na nią „oburzona” i „na tyle krzykliwa, że musiała wyprosić ją z domu” (k. 817v), ale nadto postawę kobiety oceniła jako **agresywną** z tego powodu że „jej nie poparła” (k. 818v). W jaki sposób opisała tę sytuację oskarżonemu w grudniu 2012r. i czy użyła słów bardziej emocjonalnych, które w odbiorze R. S. uznane zostały za potwierdzające próbę wywarcia wpływu na świadka, by zmieniła zeznania i złożył korzystne dla kobiety, a obciążające oskarżonego, jak też wywołujące obawę u kobiety, na tej podstawie nie sposób ustalić. Niemniej takiej wersji wykluczyć nie można.

Ani relacja Z. O. (k. 11 zbiór C, k. 92 i 818v – 819), ani tym bardziej samej D. S. (k. 93) tych wątpliwości nie rozwiewają. Nadto nie sposób nie dostrzec, że zeznania D. S. zarówno odnośnie tego co było powodem, że przyszła do S. W., jak i samego przebiegu tej rozmowy, nie pokrywają się z tym co relacjonowała ostatnio wymieniona. D. S. utrzymywała wszak, że poszła poinformować byłą pracownicę, że została „wezwana na świadka” i to reakcja na tę informację miała ją zaskoczyć („pani S. zaczęła na nią krzyczeć, że ma opuścić jej mieszkanie” – k. 93).

Tym samym wbrew temu, co twierdzi apelujący, wersje S. W. i D. S. również różnią się i to w istotnym aspekcie, tj. przyczyn, dla których ówczesna żona zdecydowała się odwiedzić byłą pracownicę, jak też tematu rozmowy, którą odbyły i –co istotnie - powodu, dla którego opuściła mieszkanie.

Z tego już tylko powodu za wiarygodne i mogące stanowić podstawę jakichkolwiek ustaleń, mogą być brane pod uwagę tylko te części zeznań obu kobiet, w których twierdziły, że D. S. przyszła do S. W. do domu oraz, że została wyproszona

przez gospodynię. W pozostałym zakresie relacja ówczesnej żony oskarżonego jawi się jako nielogiczna i nieadekwatna do ujawnionego przebiegu. Teza oskarżyciela, że „D. S. była oburzona tym, co mówiła na temat oskarżonego S. W., tym jak można tak mówić i chcieć zeznawać, ale nie przedstawiała swojego zdania” (k. 850), co miałyby świadczyć przeciwko oskarżonemu i popierać zasadność zarzutu, nie oddaje rzeczywistej wymowy wypowiedzi S. W., której istotne fragmenty cytował powyżej sąd odwoławczy.

Nie polega na prawdzie teza, że z relacji S. W. „wynika **bierna postawa** D. S. – wyłącznie wyrażenie swego oburzenia” (k.850). S. W., choć nader ogólnikowo, ale powód wizyty oceniała jako nakierowany na to, by dowiedzieć się co będzie zeznawała i dlaczego, a kiedy to wyjaśniła, rozmówczyni, podniosła głos i stała się „agresywna” i to z tego powodu wyprosiła ją z domu.

To zasady logiki i doświadczenia obligują, by odmówić racji prokuratorowi, iż przedstawiony przez S. W. sposób zachowania D. S. obrazuje osobę bierną, jedynie „oburzoną” i by to ta konkluzja mogła stanowić podstawę ustaleń faktycznych.

Czy wobec takiego przebiegu „spotkania”, jak opisała świadek na rozprawie, relacjonując je oskarżonemu, także użyła sformułowań bardziej emocjonalnych (np. opisując to, że jej rozmówczyni była wobec niej agresywna), które ten zinterpretował właśnie jako próbę nakłonienia jej do zmiany zeznań, jak też jako sygnalizowanie mu obaw o własne bezpieczeństwo związanych z wezwaniem do sądu i opowiedzeniem się za oskarżonym, tego wykluczyć nie można.

Skoro tak, nie sposób kategorycznie stwierdzić, że R. S. świadomie i celowo zeznał nieprawdę i zawiadomił o próbie zastraszenia „jego świadka” i nakłonienia go do zmiany zeznań, co miałyby skutkować jego odpowiedzialnością za czyn z art. 233§1 k.k. i tym tłumaczyć odmienny (bardziej dramatyczny) sposób przedstawienia sytuacji zaistniałej pomiędzy kobietami.

Nie jest przy tym tak, że możliwe jest danie wiary tylko jednej z wersji, tj. bądź S. W., bądź R. S.. Pomija oskarżyciel publiczny właśnie tę sytuację, kiedy to mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego pozostają wątpliwości, których usunąć nie można, a które rzutują na możliwość dokonania pewnych ustaleń w sprawie i wówczas zastosowanie ma reguła z art. 5§2 k.p.k.

Taka właśnie sytuacja wystąpiła, bowiem z uwagi na upływ czasu, silne emocje (negatywne nastawienie stron procesów, w tym i S. W.), usunięcie tych wątpliwości obecnie nie jest możliwe i tym samym tych, niedających się usunąć, wątpliwości, sąd nie mógł interpretować na niekorzyść oskarżonego, co obligowało do wydania wyroku uniewinniającego.

Odnosząc się z kolei do zarzutu obrazy prawa materialnego, tj. art. 244 k.k. poprzez uznanie, że w ustalonym stanie faktycznym R. S. nie zrealizował ustawowych znamion tego występkę, to i w tym przypadku apelujący nie ma racji.

Jakkolwiek przedstawiając swoje argumenty, prokurator szeroko omówił możliwość zmiany sposobu wykonania orzeczenia sądu, po jego uprawomocnieniu, zarówno w zakresie środków karnych, czy probacji, jak i nałożonych w związku z nimi obowiązków, czy zakazów, ale nie dostrzegając tego, że zarówno środki karne, kompensacyjne, probacji czy nawet środki zabezpieczające i związane z nimi dodatkowe obowiązki nakładane na skazanego (czy podejrzanego, wobec którego umorzono postępowanie), orzekane są przez sąd w związku z prawomocnym zakończeniem postępowania karnego w stosunku do takiej osoby. Mają one zatem na celu osiągnięcie określonego skutku (modyfikacji zachowania danej osoby), czy to w związku z procesem resocjalizacji, bądź leczenia, w celu zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. To, że zmiana sytuacji faktycznej (czasami także prawnej) wymaga, by organ wykonujący dane orzeczenie wobec osoby skazanej, czy poddanej oddziaływaniu środka zabezpieczającego, zareagował i dostosował – uwzględniając możliwości wynikające z przepisów kodeksu karnego czy karnego wykonawczego – sposób wykonania danego środka do okoliczności, nie pozwala postawić znaku równości pomiędzy nimi, a środkami zapobiegawczymi, stosowanymi w ramach trwającego postępowania, wobec osoby, której sprawstwo zostało jedynie uprawdopodobnione zgodnie z wymogami art. 249§1 k.p.k., przy spełnieniu jednej z przesłanek z art. 258 k.p.k. Stosowane są, jak zauważa apelujący, jedynie na czas trwania postępowania (maksymalnie do

czasu rozpoczęcia wykonywania kary). Podstawą stosowania środka zapobiegawczego nie jest zatem postanowienie prawomocnie kończące postępowanie w danej sprawie. Różnica ta, wbrew stanowisku prokuratora, ma istotne znaczenie i to właśnie m.in. na tę okoliczność powoływał się Sąd Najwyższy w postanowieniu z 29.06.2017r. (sygn. akt IV KK 213/17, OSNKW 2017/12/69).

Nadto nie można pominąć i tego, że środki, w tym i te zabezpieczające, stosuje tylko i wyłącznie sąd, po przeprowadzeniu postępowania, zaś w przypadku środków zapobiegawczych władnym do ich stosowania jest także prokurator, w tym zwłaszcza tych o charakterze wolnościowym. Okoliczność ta nie pozostaje bez znaczenia dla oceny tego jaki charakter mają te środki i czy przywołane przez apelującego orzeczenia, które mają potwierdzać jego tezę, że art. 244 k.k. penalizuje zachowania osoby, wobec której orzeczono środek zapobiegawczy, istotnie dotyczą stanu faktycznego z niniejszej sprawy.

Nie można pominąć i tej odmienności pomiędzy środkami zapobiegawczymi, a tymi, do których odnoszą wszystkie przytoczone przez apelującego orzeczenia (k.852), że tylko w przypadku środków zapobiegawczych, ustawodawca wprowadził obowiązek **uchylenia lub zmiany** stosowanego środka w razie ustania przyczyny lub powstania nowej, uzasadniającej zmianę lub uchylenie (art. 253§1 k.p.k.) na łagodniejszego rodzaju (w tym i przez prokuratora - art. 253 §2 k.p.k.), bądź o charakterze surowszym. A to z racji tej, że środki zapobiegawcze tworzą swoisty katalog i nie ulega wątpliwości, że z uwagi na obowiązującą zasadę minimalizacji i proporcjonalności środków zapobiegawczych (art. 257§1 k.p.k.), stosowanie surowszego (bardziej dotkliwego) jest możliwe wtedy, kiedy ten łagodniejszego rodzaju okaże się nieskuteczny. Powinny być zatem wykorzystywane przez organ procesowy w sposób adekwatny do istniejącego zagrożenia dla prawidłowego toku postępowania (tak. np. SA w Krakowie w postanowieniu z 14.06.2007r., II AKz 07, KZS 2007/6/46).

Z tego też powodu wprowadzona możliwość reakcji organu procesowego na zachowanie osoby, w stosunku do której orzeczono środek zapobiegawczy, a która nie respektuje nałożonego na nią obowiązku określonego zachowania, stanowi swego rodzaju sankcję, która ma docelowo (i wręcz natychmiastowo) przywrócić zakłócony, prawidłowy tok czynności procesowych, co z kolei wyklucza uznanie, że takie zachowanie jednocześnie wyczerpuje ustawowe znamiona występkę z art. 244 k.k.

To, że w tym przypadku postanowienie z 17.03.2014. w sprawie VI K 201/14 wydał Sąd Rejonowy w Świdnicy (k. 94) i orzeczenie to utrzymał w mocy Sąd Okręgowy w Świdnicy (postanowienie z 7.05.2015r, IV Kz 125/15, k. 95) nie zmienia powyżej przedstawionej oceny zarówno podstaw stosowania środka zapobiegawczego, źródła tego środka i organów, które mogą owe środki stosować, jak też prawnokarnej oceny skutków, które wywołuje jego naruszenie.

Z tego też względu, wbrew temu, co stwierdził apelujący, oceniając wyrok Sądu Najwyższego z 29.06.2017r. i „niedostatki” uzasadnienia tego orzeczenia, nie jest to żaden wylom w dotychczasowym orzecznictwie sądów, czy to powszechnych, czy Sądu Najwyższego. Jeszcze raz należy dobitnie wskazać, że w żadnym z dotychczas wydanych orzeczeń Sąd Najwyższy nie dopuścił możliwości penalizacji na gruncie art. 244 k.k. niestosowania się przez daną osobę, zobowiązaną w ramach środka zapobiegawczego do nałożonego na nią obowiązku określonego zachowania się. Wszystkie tezy, do których odwołuje się prokurator dotyczą stanów faktycznych zaistniałych w związku z prawomocnie zakończonymi postępowaniami sądowymi, w których obowiązki określonego zachowania się nałożyć mógł tylko sąd.

Z tego też względu stanowisko sądu a quo, jest słuszne (choć istotnie nader lakonicznie przedstawione) i zasługiwało na aprobatę. W konsekwencji zaskarżony wyrok, jako oczywiście trafny, utrzymany został w mocy.

Ponieważ R. S. w toku postępowania odwoławczego korzystał z pomocy obrońcy z urzędu, a obrona ta nie została opłacona, zgodnie z brzmieniem §17 ust. 2 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3.10.2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz.U z 2016r., poz. 1715, ze zm.) w zw. z § 4 ust. 3 tego rozporządzenia, sąd odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy stosowną opłatę.

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, jak też brzmienia art. 636 §1 k.p.k., orzeczono o kosztach sądowych, obciążając wydatkami Skarb Państwa.